

BIEŁARUSKAJA

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)

Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4 hadz. wieč.

„Bieł. KRYNICA“ kaštuje na hod—6 zał., na paŭhoda — 3 zał., na 3 miesiacy — 2 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEN.

Cena abwiestak:

na 1-šaj staroncy 60 hr., 2 i 3 — 50 hr., na 4-aj — 40 hroš. — za radok drobnaha druku ū adnej špalcie

ZJEZD KATALIKOŭ BIEŁARUSAŭ I LITOŬCAŭ.

Ab źjezdzie katalikoŭ biełarusaŭ i litoŭcaŭ z Zachodniaj Biełarusi i Uschodniaj Litwy ū Wilni pajaŭlalisia wiestki ū presie ūžo dawoli daŭno. Urešcie źjezd hety adbyŭsia 4 traŭnia siol. h.

Zaciakaŭleńnie źjezdam šyrokich slalanskich masaŭ biełaruskich i litoŭskich było wialikaje. Na źjezd prybyło pradstaŭnikoŭ ad abodwych narodaŭ našaha kraju asob da 300. Razam z pradstaŭnikami wilenskich arhanizacyjaŭ, usich učasnikaŭ źjezdu było čaławiek bolš 300.

Padajučy na inšym miescy ūsie padrobnasći ab źjezdzie i rezalucyji na im pryńiatyja, u staćci hetaj žadajem adno tolki padčyrknuć jaho značeńnie,

Wajna, rewalucyja i ūrešcie bałšawizm u žyćci relihijna-maralnym našaha narodu parabili wialikija rany. Lačycca ad ich treba doŭha, umieła i systematyčna. Najlepšym-ža lakarstwam na hetyja wialikija i ciažkija chwaroby biazsumniwu jość pahłybleńnie ū narodzie chryścijanskaj relihii i etyki. Heta, zdarowamu dušoj čaławieku, zrazumiela až nadta.

U hetaj adnak relihijna-maralnej adradženskiej pracy našaha narodu, jak daŭniej, tak i cia pier, mahutnaj pieraškodaj žjaŭlajecca ūžywańnie ū našym krai Kaściołu dla polskich palityčnych metaŭ. Wialikija chryścijanskija ideały, prawodžanyja ū dušu našaha narodu ū čožoj, mała, a časam i susim niezrozumiełaj polskaj mowie, hłybiejšaha tam śledu nie pakidajuć i sparaližawanyja palitykaj biazsilny naležna zlu prociŭstawicca.

Zamiest być istotnym dziejnikam kultury narodu, jakim sapraŭdy jość chryścijanstwa, u nas jano ūprežanaje ū wałobli polskaha nacyjanalizmu, jość dahetul pierawažna pustoj farmalistykaj.

Woš-ža źjezd katalikoŭ biełarusaŭ i litoŭcaŭ mieŭ na mecie, abhawaryŭšy ūsie swaje histaryčnyja chwaroby, arhanizawana wystupić da baracby z imi. Zwolnić dušu narodu z niawoli polskaha nacyjanalizmu ū Kaściele da wolnaha, tworčaha, sapraŭdy chryścijanskaha žyćcia — woš asnaŭnaja ideja źjezdu.

Darohaj da hetaj wialikaj, światoj mety biassprečna žjaŭlajecca jak asabistaje, tak kulturnaje i hramadzka-palityčnaje žyćcio narodu na asnowach sapraŭdy chryścijanskich, prawodžanych u heta žyćcio rodnej, przyrodžanaj narodu, mowaj.

Praŭda, zadańnie heta nia lohkuje. Pieraškody da ździejśnieńnia jaho niabywała wialikija i trudnyja. Iduć jany pierawažna z taho boku, z jakoha naležyła-b čakać tolki padtrymańnia. Usia niekulkihadowaja dziejnaść Wilenskaha arcybiskupa R. Jałbżykoŭskaha wyrazna pakazała, što jon čwiorda staŭ na stanowišča pastyra tolki dla palakoŭ. Usie duchowyja patreby katalikoŭ biełarusaŭ i litoŭcaŭ jon paminaje z lohkim sercam. Śladami arcybiskupa Wilenskaha, praŭda, aścieražniej, idzie tak-ža biskup Pinski

Z. Łazinski. Z začarawanaha zlawieščaha koła „polskaj wiery“ abodwa jany wyjści nijak nia mohuć dy-j wyjści adtul nie prabujuć.

Ale niachaj sabie. Wychad hety ūžo pačyna je bačyć sam narod, na čale z swaimi prawadryami. Žjezd 4 traŭnia jość najlepšym hetaha dokazam.

Zjezd hety adbyŭsia nia tolki dzieła manifestacyji prad usim świetam wialikich kryŭdaŭ u žyćci relihijnym biełaruskaha i litoŭskaha narodaŭ, ale tak-ža i dzieła arhanizawańnia dalejšaj duchowaj wyzwolna-adradženskiej pracy až da pieramožnaha kanca.

Dwa bratnija narody z Zachodniaj Biełarusi i Uschodniaj Litwy — biełarusy i litoŭcy, badaj adnalkowa pakryŭdžanyja ū swaim relihijnym žyćci, u baracbie za swaje światyja prawy na sapraŭdy chryścijanskaje i narodnaje žyćcio, pojduć wobak ščylnymi radami až da pieramohi. Usiej hetaj dziejnaści dapilnuje, pakiruje jej i pawiadzie jaje dalej, wybrany na źjezdzie Biełaruska-Litoŭski Centralny Kamitet dla akcyi katalickaj, dla abarony tak-ža przyrodnich prawoŭ biełarusaŭ i litoŭcaŭ u kaściele.

Parukaj pieramohi ūsich hetych imknieńniaŭ — **Sprawiadliwaść.**

Jak adbywaŭsia Zjezd.

Zjezd adbyŭsia 4 traŭnia 1930 h.

Zjezd byŭ raspačaty nabaženstwam u kaściele św. Mikałaja a h. 9 m. 30 r. Pierad imšoj św. było skazana kazańnie pa litoŭsku, a pašla imšy pabełarusku. Kaścioł byŭ pierapoŭnieny delehatami z prawincyi. Padčas nabaženstwa chor spiewaŭ biełaruskija relihijnija pieśni. Pa nabaženstwie ūsie delehaty ū liku bolš 300 čaławiek pajšli ū pamieškanie „Sala Kresowa“ na Zawalnaj wul. 1, dzie adbylisia narady zjezdu.

Za prezydyjalnym stałom zasieli — ad biełarusaŭ dr. B. Hrabinski i redaktor M. Piaciukiewicz, ad litoŭcaŭ Staršynia Tymč. Lit. Nac. Kam. p. K. Stašys i Ant. Juchniewicz.

Adkrywajučy Zjezd pramowili: palitoŭsku p. K. Stašys, a pabełarusku dr. B. Hrabinski, padkrešliwajučy mety i zadańni zjezdu.

Dalej nastupili wybary ū Prezydyjum zjezdu. Wybrany byli ad biełarusaŭ p. dr. B. Hrabinski, jak staršynia, M. Piaciukiewicz, jak sekretar i kandydaty W. Masła i R. Jankowski, ad litoŭcaŭ p. K. Stašys, jak staršynia, Ant. Juchniewicz, jak sekretar, kandydaty: Waldemaras (brat b. premjera ministraŭ) i J. Demša. Hanarowym staršynioj Zjezdu byŭ wybrany dyr. J. Kajrukštis.

Pašla taho, jak utwaryŭsia Prezydyjum Zjezdu, Zjezd wysłaŭ da św. Ajca prywitalnuju telehramu z prošbaj ab bahasłaŭleńnie dla Zjezdu.

Pašla nastupili prywitańni. Ad Lit. Tymč. Kamitetu p. W. Budrewič, ad Bieł. Nac. Kamit. witaŭ Zjezd redaktor J. Paźniak, ad Litoŭskaha Stud. Sajuzu p. A. Juškiewicz, ad Bieł. Stud. Sajuzu (studentaŭ katalikoŭ) stud. med. J. Malecki, ad Wilenskaj Litoŭskaj Presy R. Mackiewicz, ad Bieł. Pasolskaha Klubu pas. F. Jaremič, ad Litoŭskich skaŭtaŭ P. Žižmaras, kamandant skaŭtaŭ, ad Bieł. Instytutu Hasp. i Kultury pas. A. Stepowič, ad Sajuzu Litoŭskich Wučyc. P. Walentukiewicz, ad biełaruskaj moładzi, jakaja hurtujecca

kala čas. „Шлях Моладзі“ J. Najdziuk i ū kancy byli pračytany prywitalnyja telehramy.

Pašla prywitańniaŭ byli pračytany referaty na temu: „Patreby i zadańni katalikoŭ Biełarusaŭ i Litwinoŭ u krai ū našych časach. Pa litoŭsku referat pračytaŭ staršynia K. Stašys, a pabełarusku redaktor M. Piaciukiewicz.

Pašla referataŭ była adkryta dyskusija.

Pa dyskusii nastupili dakłady delehataŭ z miascoŭ ab relihijnym žyćci katalikoŭ Biełarusaŭ i Litoŭcaŭ. Ad Maładečanskaha pawietu zrabiŭ dakład absolwent medycyny T. Kunicki, ad Dzišnienskaha paw. — Alb. Sinkiewicz, ad Wialejskaha paw. F. Cikota, ad Tabaryskaj parachw. Wilenska-Trockaha paw. — J. Jermałkowič, ad Brasłaŭskaha paw. Wiktar Masła, ad Waŭkawyskaha paw. — J. Najdziuk, ad Lachaŭskaj parachw. Pinskaj dyecezii — J. Čarnecki, ad Nowa-Myskaj parachw. Pinskaj dyecezii Amila Astapowičanka, ad Miednickaj parachw. Wilenska-Trockaha paw. — Al. Waškowič, ad Ašmianskaha pawietu — Fr. Stefanowič i ad Lidzkaha paw. — Jazep Andruškiewicz.

Z usich hetych dakładaŭ wywodzicca adna dumka, što žyćcio relihijnaje na našaj wioscy nie ūparadku, choć nasielnictwa naša hłyboka relihijnaje. Pabožnaść našych sialan, čužoje nam polskaje duchawienstwa wykarystoŭwaje dla swaich čysta polska-palityčnych metaŭ. A samaje hałoŭnaje, što wioska biełaruskaja, jak i litoŭskaja ahułam damahajecca rodnej mowy ū kaściele: kazańniaŭ i dadatkowych nabaženstwaŭ. A taksama kožny z dakładčykaŭ kryŭdziŭsia na arcyb. Jałbżykoŭskaha za jaho polonizatarskuju rabotu pry pomačy swajho duchawienstwa, jakoje stara-jecca wykonywać zahady arcybiskupa, zakładajučy roznyja „Kółki Młodzieży“, kudy duchawienstwa badaj hwałtam, pre našu moładź. Jak wynika z dakładu A. Sinkiewicza, dyk probašć u Dzierkaŭščynie nia mienš teroryzuje świadomych biełarusaŭ parachwian i ūsio biełaruskaje, jak i znany žandar u sutanie ks. Dronič u Žodziškach.

Taksama i z dakładaŭ ad pradstaŭnikoŭ litoŭskich parachwian čulisia tolki adnyja narakańni i niezdawaleńni z polskaha duchawienstwa, jakoje časta susim dzika adnosicca da parachwian-litoŭcaŭ.

Pašla dakładaŭ z miascoŭ była wybrana delehatami Zjezdu Komisija dzieła apracawańnia rezalucyjaŭ i abjaŭleny pieraryŭ.

Pa pierarywie znoŭ sabralisia delehaty na salu. Rezalucyji byli pryńiaty adnahałosna. Padajom ich na asobnym miescy.

Dalej nastupili wybary stałaha Kamitetu dla akcyi katalickaj biełarusaŭ i litoŭcaŭ. Prezydyjum Kamitetu ūtwaryŭsia z takich asobaŭ: ad biełarusaŭ uwajšli: dr. B. Hrabinski, redaktor M. Piaciukiewicz i F. Cikota, ad litoŭcaŭ — dr. W. Lehiejska, magistar prawa A. Juchniewicz i dyr. I. Kajrukštis.

Prezydyjum Kamitetu maje prawa kaaptawać jašče čatry asoby, z jakish buduć dwa biełarusy i dwa litoŭcy.

Zjezd zakončany adšpiawańniem litoŭskaha nacyjanalnaha hymnu „Lietuva tevyne musu“... i biełaruskaha relihijnaha hymnu „Boža, što ka-liš narody“...

Pa zakančeńni ūsich naradaŭ Zjezdu, delehaty z prawincyi byli zaprašany na skromnuju harbatku ū hetaj-ža sali. Pry harbatcy z hutarak delehataŭ biełarusaŭ i litoŭcaŭ byli widać ščyryja i brackija adnosiny. Adnyja druhim razkazywali swaje biedy i kryŭdy, jakich daznajuć ad polskaha duchawienstwa. Byli wypadki, kali biełarusy niaświedamyja, ličučy siabie za palakoŭ, pamahali polskamu duchawienstwu nie dapašćać litoŭskuju mowu ū kaścioł, abo wykidywać jaje.

Ale tut čuwać było, što sami zrazumieli swaje pamyłki i pastańlali supolna damahacca ŭ mia-
šanych parachwiahach biełaruskaj i litoŭskaj mowy
u kaściele. Hetuju sprawu paruśyŭ nawat u swa-
im dakładzie hram. Fr. Stefanowič z Ašmianščyny.

Woś zsumawaŭšy ūsio, možna śmieła ska-
zać, što hety zjezd ma je i budzie mieć ahramad-
naje značeńnie ŭ žyćci relighijny i hramadzki
bratnich narodaŭ Biełarusau i Litoŭcau.

Hety Zjezd ma je tak-ža i historyčna je zna-
čeńnie, bo jon zjaŭlajecca zawiązaniem ščylniej-
šych wuzłoŭ miż Biełaruskim i Litoŭskim naro-
dami.

Daj-ža, Boža, kab heta pačataja praca dalej
šyryłasia i raźwiwałasia miż našymi narodami,
bo ŭ jednaści siła!

M. Piaciukiewič.

Rezalucyi

Zjezdu katalikoŭ biełarusau i litoŭcaŭ Zachodniaj Biełarusi i Uschodniaj Litwy ŭ Wilni 4 traŭnia 1930 h.

Žjezd katalikoŭ biełarusau i litoŭcaŭ Zachodniaj Biełarusi i Uschodniaj Litwy ŭ Wilni 4 traŭnia 1930 h., wysłuchaŭšy referataŭ ab patrebie akcyi katalickaj, ab ahułnym pałažeńni biełarusau i litoŭcaŭ u našym kraju, asabliwa-ž ab adnosinach miż katalikami biełarusami, litoŭcami i palakami, a tak-ža wysłuchaŭšy mnohija dakłady z miejsca i razważyŭšy swaje biahučyje sprawy u žyćci katalickim, praz uwahu na toje, što:

1. Św. Ajciec Piŭs XI časta i horača zachwočwa je świeckich katalikoŭ da akcyi katalickaj i da apostalaŭańnia.

2. U Zachodniaj Biełarusi i ŭ Uschodniaj Litwie, biełarusy i litoŭcy, jakija ŭ našym kraju stanowiąc wializarnuju bolšaść nasialeńnia, dahet ad publičnaj katalickaj pracy byli adsunuty i z boku upływowych i adkaznych katalickich dziejnikaŭ napatykali ŭ swajej pracy samyja pieraskody i trudnaści.

3. Dasiuleńniaja katalickaja akcyja, arhanizawana ŭ waŭsich dyecezijach našaha kraju, tasujecca wyklučna tolki da katalikoŭ palakoŭ i duža zbližajecca swajej dziejnaści i taktykaj da polskaj nacyjanalistyčnej partyi endeckaj.

4. U katalickich kaściołach litoŭskaj pazbaŭleny mahčymaści wiarnuć prawy litoŭskaj mowy tam, dzie nasialeńnie pastupowa ūświedamlajecca narodna i žadaje dadatkowych nabaženstwaŭ i kazańniaŭ u rodnej mowie. U niekatorych-ža parafijach, nia hledziačy na prošby parafijan,

prawy litoŭskaj mowy zwužany i pawoli, nasup-
roć woli narodu, nakidajecca tam mowa polskaja.

Mowa-ž biełaruskaja całkom vyhaniajecca z kaściołaŭ, nia wyłučajučy i tych, u jakija pa wajnie uwiali J. E. arcyb. Edward Ropp i św. pamiać biskup Jury Matulewič praz uwahu na toje, što nasialeńnie tam hawora wyklučna pa biełaruskim i, żywučy daloka ad miestaŭ, pa polsku nie razumieje.

Ksiandzoŭ biełaruskich za ūżywańnie biełaruskaj mowy panižajuć, karajuć, naznačajuć na parafii wyklučna polskija, abo i całkom pazbaŭlajuć stanowiščaŭ.

5. Wilenskaja Duchoŭnaja Seminaryja tak zrefarmawana i zlučana z fakultetam teolohičnym U. S. B., što, nia hledziačy na zaściorohu Kongregacyi, lik profasaroŭ hetaj seminaryi zmniejsany, a profasaroŭ biełarusau i litoŭcaŭ tudy badaj całkom nie dapuskajuć. Lik klerykaŭ biełarusau i litoŭcaŭ dawiedzienny da minimumu i jość paważnaja niebiašpeka, što ŭ niedalokaj budućynie my saŭsim nia budziem mieć katalicka-ha duchawienstwa našych narodnaści.

6. U narodnych szkołach, biaručy pad uwahu abawiazkawaje tam nawučańnie, a tak-ža i tyja trudnaści, jakija školnyja polskija ūłady stawiać pry adkrywańni szkołaŭ biełaruskich i litoŭskich, našyja dzieci jość zmušany wučycca Relighii ŭ čužo j polskaj mowie.

7. Nia hledziačy na niebiašpieki, wynikajučyje z byŭšej wajny i na susiedstwa z bałšawikami, asabliwa dla biełarusau, jakija żywuć da ich najbliżej, wyšejšyje duchoŭnyja ūłady, ciapier zložanyja wyklučna z palakoŭ, starajuca nadać katalictwu ŭ Zachodniaj Biełarusi i ŭ Uschodniaj Litwie wyklučna polski charakter i hetym kryŭdzić nia tolki katalikoŭ biełarusau i litoŭcaŭ, ale hetkaje stanowišča polskaha kleru škodzić samaj idej katalictwa.

8. Dahet ad abarony prawou katalikoŭ biełarusau i litoŭcaŭ i supolnaj katalickaj dziej-naści nia ma nijakaj arhanizacyi.

Pastanawiuć:

1. Užo na hetym Žjeździe wybrać katalicki biełaruskalitoŭski Centralny Kamitet Zachodniaj Biełarusi i Uschodniaj Litwy z sialibaj u Wilni z 6 asob pa try ad kożnaj narodnaści, z prawami kooptyacyi nia bolš 4 asob.

2. Imknucca da toho, kab u wa ūsich dyecezijach našaha kraju akcyja katalickaja nia była lučana z palitykaj i kab u joj usie kataliki biaz roźnicy narodnaści i biez jakohaniebudź ahrańičeńnia ich prawou narodnych na karyść

inšaj narodnaści, mahli znajści sabie miejsca.

3. Damahacca, kab u świątyniach našaha kraju, wobak mowy liturhičnej łacińskiej, nia mieła prywilejaŭ mowa polskaja i kab, pry po-mačy časta palityčnych chodaŭ u kraju i za kra-jem, nia była praz Kaścioł nakidana mowa pol-skaja katalickamu nasielnictwu biełarusau i li-toŭcaŭ, kab kataliki ūsich narodnaści ŭ lohka mahli znajści ŭ našych kaściołach miejsca i ad-pawiedny čas dla malitwy i dla słuhańnia ka-zańniaŭ u rodnej mowie.

Usie kandydaty na katalickich ksiandzoŭ u Duchoŭnych Seminaryjach pawinny wučycca ūsich miasjoscowych mowaŭ i historyi tych naro-daŭ, miasjod jakich majuć pracawać.

Biezadkładna biełaruskaja i litoŭskaja mo-wa pawinna być wlernuta ŭ kaścioły archidyece-zyi Wilenskej, z katorych apošnim časam siłaj była skasawana.

4. Staracca, kab ksiandzy biełarusy i litoŭ-cy, katoryja paciarpiełi z pryčyny abarony pra-wa mowy biełaruskaj i litoŭskaj, wiarnulisia na swaje stanowišcy, abo kab dana im było należ-naje prawa i mahčymaść pracawać siarod bieła-rusau i litoŭcaŭ.

5. Z usich sił u narodnych szkołach bara-nić prawa dziciaci da nawuki relighii ŭ rodnej mowie i zachwočywać bačkoŭ nia prymać ta-kich wučyciałoŭ i takich ksiandzoŭ, jakija hwał-ciać heta swiatoje prawa katalicka-ha dziciaci.

Centralny kamitet pawinien tak-ža staracca, kab ażywić katalickija arhanizacyi, katalickaje wydawiectwa, presu i wystaracca patrebnaja na heta zapamohi z sumy dyecezyjalnych.

6. Daručyć Centralnamu K-tu časta i hrunt-ŭna pradstaŭlać Apost. Stalicy ciażkoje pała-žeńnie Biełarusau i Litoŭcaŭ, pasyłaajučy memora-jaŭ, abo delehacyi.

Mahčyma štohod arhanizawać što raz bolšyje žjezdy katalikoŭ biełarusau i litoŭcaŭ i padtrymliwać bliżejšyje ūzajemnyja adnosiny, jak heta pryhoža ad niekalki ūžo hadoŭ robicca u kaściele św. Mikałaja ŭ Wilni. Centralny Ka-mitet pawinien apracawać dla budućaha žjezdu i hetaha supracooŭnictwa statut i legalizawać jaho.

7. Hetyja rezalucyi pieršaha Zjezdu katali-koŭ biełarusau i litoŭcaŭ Zachodniaj Biełarusi i Uschodniaj Litwy pasłać u Nuncyaturu Apos-talskuju ŭ Wařawie, Arcybiskupu i biskupam wilenskej metropolii, a tak-ža padać ich wilens-kamu dyecezelnamu Synodu, jaki ŭ skorym časie ma je adbycca i, ureścić, abwieścić ich u presie.

I. Biliunas.

Joniukas.

(Iwanka)

(Praciah, hladzi „Biel. Krynicu“ Nr 15)

— Ci nia Šeškaŭsa, heta, pastuška ty wozisz? Spytaŭsia adzin haspadar z panad-worku. — A niaŭžo-ž, byŭ adkaz.

— Hladziecie, woś, jak uprahli ŭ spie-wy biednaje dzicianio, susterčnaja kaža žančyna i spahadajučy ūziłaŭsia ŭ wočki małoha. — Moj ty, Boža! — Nia byŭ-by to sirotka... — kożny ździukujecca.

Ale Iwanka ūwieś hety čas byŭ wiasioły i zdawoleny, jak nikoli: adrańnia da wiečara ūsio padjażdžaje, u wolu swaje pieśni spawaje. Tra-suć jaho koły, kałocić u hrudziach wantroby, užo i horła jamu trochi bałić i hołas padchryp-ły. Kab achwatniej jaho brali na woz, zdalok jašče na spatkańnie zawoździŭ jon swaju pieśniu. Jamu zdawałasia, što ščaściu hetamu skora pry-dzie kaniec i jon nia budzie ūžo bolš jeździć. Praz uwieś čas wozki hnoju jon jeździŭ i pieś-ni śpiawaŭ. Wylatali tahdy z jaho haławy i hu-sianiaty i ich haspadary. Pierad wiečaram tolki ūdawalaŭsia paźbirać ich i zahnać da domu. Ad-na ho razu honić jon husianiaty i bačyć, što dwuch ich brakuje. Abmiorła serca ŭ Iwanki.

— Kiepska — praniasioŭsia ŭ hałocy jaho.

— Kali ciotka ūbačyć, — što tady budzie?

A ciotka, jak-by užo heta wiedajučy, staic pry warotach i čakaje.

— Ci ūsie? — pytajecca ciotka i pačala sama ličyć husianiaty.

— Dwuch nie chapajell! zakryčała jana—Ach ty parasio! Dyk ty hetak ich dahladaješ i prys-kočyŭšy da Iwanki, pačala sadzić jaho kułakami. — Biazjy skarej, zładziha, pašukaj ich dobra, a nia znojdzieš, — zmylu tabie ūžo twaju maz-hańniu!

Abyšoŭ Iwanka i ūsio wiosku i pole — nia ma, jak u wadu prapali... Oj, jak-ža-ž jamu ciażka da domu jści. Lepiej-by zusim nie waro-čacca, ale-ž hdzie dziecca?! I Iwanka pračuwa-jučy niadobraje, niasmieła pryatčyniŭ dźwiery ŭ chatu, nieuzamietku chacieŭ praśliznucca i choć nia jeŭšy, zašycca ŭ ložka i lehcy spać. Tymča-sam i ciotka taksama abyšla ūsio wiosku, pry-humienni i harody, ale husianiati nie znajšła. Siar-džitaja pryšla da domu, nakułasia na ložka, ściahnuła z Iwanki chałacik i pačala bić jaho kułakami.

— Tabie, šelma, padjażdžać tolki, — kry-čała nie swaim hołasam ciotka, bjučy Iwanku ŭ plečy, u haławu, baki... kudy papała i jak papa-ła. Iwanka kruciŭsia, jak padpiečany wuż, ale nia moh wyrwacca z mocnych ciotčynych ruk. Ad strachu spynilisia ŭ jaho slozy. Potym ściahnu-ła jana jaho na ziamlu, nastupiła nahoju i da-waj łupcawać kułakami dalej. Tolki jak sama ūmaryłasia, pakułasia bić Iwanku, a jon, niebarak, užo sam nia moh z ziamli ūstać: cieła piakło, zrabiłaŭsia ciażkoje, u haławie šumiela... paciakli potym haračyje slozy i pačau naŭzryd płakać. Ledź potym padniaŭsia, nohi chistalisia, čuć uskarabkaŭsia na ložka, loh, ale son nia zmykaŭ jaho wočak. Pieršy raz u jaho małenkaj hałocy zaradzilisia ciażkija dumki kryŭdy. Och! jaho tak baluča jašče nikoli nia biŭ: ni mam-ka, a tym bolš, tatka. I jamu tak sumna stała, što jon nia ū swajej chatcy z tatkaŭ razam... Ale son patrochi rabiŭ swaju rabotu i Iwanka zasnuŭ. Śnilisia ŭ nočy tyja samyja husianiaty i niahodnaja ciotka... Nazaŭtra rana čuć świet, honiačy u pole husianiaty, dakładna prypomiŭ niaščasny swoj učaraśni wiečar. Jašče i ciapier u wa ūsim swaim cielem adčuwaŭ wostruju bol ad ciotčynych pabojaŭ. Moža skora jon zabyŭ-sia-b heta ūsio, ale, woś, kala paŭdnia pryšoŭ pahladzieć na pole dziecka i zastaŭ Iwanku za hulnioju z chłopcami, a husiej adnych daloka ŭ staranie samapasam. Jašče bolš papała biedna-

mu Iwanku ad učaraśniaha, nadta baluča biŭ jaho dziadźka. Wyrwaŭsia nareście z jaho ruk Iwanka i pabieh da husiej... susim ciażka stała Iwanku, loh na miažu, utuliŭ hałocy ŭ trawu i pačau horača płakać... Nie... u tatki tak-by ni-koli jamu nia bylo... I ŭžo uspyła ŭ pamiaći tatkaŭ chatka... Ralasia ŭ hałocy Iwanki, što ūžo wiarnuŭsia tatka i prynios dla jaho haścinc-aŭ. Aharnuła Iwanku niepieramożnaje žadańnie pabiehcy ŭ miastečka i zirnuć na swaju chatku. Pad nawieŭ swaich mrojaŭ, pačau jon patrochi addalacca ad husiej u bok miastečka, sam taho nie zaŭwažajučy... wot i horka, z jaje widać, jak na dałani i kaścioł i damy, a tam, daloka za rakoju, na samym kancy, kala haradoŭ, staic i tatkaŭ chatka... Zabyŭsia ad radaści Iwanka ab usim na świecie... što dalej, to skarej swaimi cwiordymi drobnymi šahami, podskakam biażyć jon u miastečka... Mitusiacca na nahach portač-ki, bosyja nožki nia čujuć ni karčou ni ka-mieńniaŭ... usio biażyć i biażyć, a ŭ hrudziach jak-by niešta kazyča... ničoŭka bole jemu nia treba, jak tolki ubiehcy ŭ chatku, zirnuć, što ū joj ciapier robicca. A što, kali jon spatkajecca z tatkaŭ, uskočyć jamu na kaleńni i mocna, mocna aščarepicca za jaho šyju... i Iwanku zdajecca, što jon užo razam z tatkaŭ, užo ściskaje jaho za šyju; ad kalučaj tatkaŭ barady Iwanka ad-wodzić u bok swoj nosik... i u hrudkach Iwan-ki niešta zaščymieła, zabiłaŭsia macniej serca... Wot rečka, a tam, trochi dalej mastok, a za im užo saŭsim blizka i tatkaŭ chatka... Jašče pa-ru skokaŭ, i jon užo kala chatki. Padbieh da dźwiarej, zatrymaŭsia. Kruhom ciša... a ŭ chacie płacuć... Niasmieła padchodźić jašče bliżej. Pas-tajaŭšy trochi, pałachliwa pryatčyniŭ dźwiery i niezamietna praśliznuŭsia ŭ chatku. Pieršaje, što kinułaŭsia ŭ wočy Iwanku, heta miašok na za-słonie, toj samy miašok, jaki tatka wychodziačy z domu mieŭ tady za plačami. Lażyć miašok niedaloka dźwiarej i Iwanku zdajecca, što mia-šok na jaho paziraje... heta toj samy miašok, ale ciapier jon zapecwany i wyhladaje, jak-by

Ciomnyja baki našaha adradžeńnia.

Pradwybarnaja kampanija, jakaja ciapier adbywajecca ũ Lidzkim wokruzie, adkrywaie nia tolki świetlyja baki biełaruskaha adradžeńnia, ale i ciomnyja. Da świetnych bakoŭ my možam zaličyć: wialikaje ũświedamleńnie, jakoje ciapier spatykajem na wioscy; achwotu sialan da hramadzkiej pracy; zrozumieńnie niezależnickich biełaruskich ideałaŭ i h. d. A što treba zaličyć da ciomnych? Da ciomnych — praduśim *prawakacyju*.

Z jakoha-ż boku idzie heta prawakacyja? — Skażam ščyra: z taho, z katoraha naš sielanin časam najmiejš spadziajecca.

Wyjaśnim hetyja słowy i padadziom pryklady, jak heta prawakacyja pačynajecca i na čym kančajecca.

Da biełaruskaj wioski, naprykład, u takim Aśmianskim, Lidzkim, Wil.-Tročkim ci jakim inšym pawiećcie, dajšło ũžo biełaruskaje ũświedamleńnie. Ludzi wypisali sabie hazetku, pačali kratacca, kab załażyć swaju arhanizacyju, ci nawat załażyli biełaruskiju školu, aŭ tut tyc, pryjaŭdžaje niejki byccam „biełaruskij“ ahitatar. Haworyć čysta pabiełaruskiju biadu nad dolaj sielanina, pačynaje niešta hawaryć ab sialanska-rabotnickaj jednaści, chwalić pasłoŭ z Biel. Sialanska-Rabotnickaha Klubu „Zmahańnie“ i h. d. Hutarka jaho — što i hawaryć — takaja salodkaja, što zdajecca, jaje možna było b padšypać da ũsialakaj harčyni našaha žyćcia.

Kali ũžo paznajomicca toj ahitatar z sialanami, pačynaje hawaryć ab Sawietach, zaklikaje da „sialanska-rabotnickaj“ jednaści, chwalić kolektywizacyju i kamunu...

Kali jamu adkaŭža, što kamunisty prašledujuć relihiju i duchawienstwa, dyk toj ahitatar časam haworyć, što heta niapraŭda i kaŭža, što duchawienstwa budzie i ũ kamunie, što kamunisty nie prašledujuć nijakaj relihii, słowam, aszajecca tolki iści za kamunaju.

Pasłuchaŭšy jaho salodkich sloŭ, dwa-try sialanie zhadžajucca pryńiać ad jaho literaturu, a moža i jašče „niešta“ i — rabota skončana. Ahitatar pajechaŭ, zapisaŭšy ũ swoj sšytok proŭwišćy henych sialan.

Prachodzić paru tydniaŭ. Pa wioscy pačynajuć chadzić niekijja „nia tutejšyja“ ludzi. Pryhladajucca, raspytywajuć. Raptam zjaŭlajecca palicyja, biare tych sialan i wiazie ũ wastroh...

U wastrozie pamiaščajuć ich z „kamunistami“, pačynajucca hutarki ũświedamleńnia, potom sud, potom niekalki hadoŭ hetaha-ż wastrohu i — adna partyja sialan ũžo siadzić. Jana z wastrohu wychodzić prapitanaja čystym kamunizmam... Tady idzie nowaja partyja — i tak bez kanca. Achwiary, sudy, iznoŭ achwiary... i hetak dalej.

Heta, što my pišam, možna bačyć pa našaj Zachodniaj Bielarusi. Niadaŭna adwiedaŭ našu redakcyju čalawiek z Wil.-Tročkaha paw, jakoha spatkała hetakaja dola, ale jaki ũ turmie nie chacieŭ być razam z kamunistami i jakomu niejaki udaołsia wyrabicca z hetaj biaby. Ale najcikawiej toje, što ũciahnuŭ jaho ũ hetu historyju nihto inšy, jak ahitatar Biel. Sial.-Rab. Klubu „Zmahańnie“. Woś jakija „biełarusy“, jakoje „Zmahańnie“.

A ũ Wialejskim paw. (Wojstamščyna) było inakš. Tamaka ahitatar spisaŭ usich „prychilnikaŭ“ i chacieŭ niedzie toj spis wieści, ale byccam na hranicy taho ahitataru zlawili, znašli toj spis i pawodle jaho pabrali ũsich, chto byŭ tam zapisany.

Hetak robiać „dabradziei“ z našymi sialanami pa ũsiej Zach. Bielarusi. Kali my pytajemsia ũ sialan: na što wy weryli? — Jak-ža, kaŭžuć, nia weryć, kazali, što jany biełarusy: hawaryli pabiełaruskiju, abiacali ũsiaho, čaho duša zaŭdaje, dyk my i pawieryli...

Hetak hulaje prawakacyja pa našaj Baćkaŭščynie. I heta budzie ciomny bok našaha adradženskaha žyćcia. Jaho treba aświačać, a aświećim tady, kali pakaŭzam sialaninu ũsiu praŭdu ab hetych „dabradziejach“.

Hetaja prawakacyja hulaje asabliwa ciapier u časie wybaraŭ u Lidzkim wokruzie. Dyk pierascirahajem našych sialan pierad ahitatarami, jakija namaŭlajuć da kamuny zahanajuć u turmy našaha sielanina.

Dla ũsich reč jasna, što na wybary treba iści, treba pierad usim świetam pakazać, što my — siła, ale hałasawać nia treba na prawakataru, a na swoj biełaruskij spisak Nr. 18.

Prysylajcie padpisku na

„Biełaruskiju Krynicu“.

Łuckiewič i Janka Stankiewič pry pradwybarnaj „pracy“.

Wiedamy Anton Łuckiewič, jaki niuchaŭsia špiarša z palakami, z pahromščykam Bałachowiczam, z kamunistami, a ciapier uznoŭ „orjentujecca“ na Polšč, ad duży zaŭdaje prawieści ũ Sojm z Lidzkaha wokruhu takoha-ż „ważnaha dziejača“ Janku Stankiewiča. Dziela hetaj mety ũ swajej defenzyunaj hazecinie „Наперад“ Łuckiewič puściŭ u ruch usio swajo umieńnie chwalić Janku Stankiewiča i wylivać celyja kubły pamyjaŭ na biełaruskij narodna-niezależnicki ruch i na jaho prawadyroŭ. Ale hetym Łuckiewič drenna prysłużywajecca swajmu Janku, bo chto-ż moža adważycca hałasawać na Janku Stankiewiča, kali hałasawać na jaho zaklikaje takaja fihura, jak Anton Łuckiewič?

Ale Janka Stankiewič i sam nia dremie. Narod biełaruskij ũžo dobra wiedaje, što hety „słaŭny“ Janka — heta zwyčajny polski najmit, jaki prykryŭšysia biełaruskaj abrablaje swaje ciomnyja intaresy, jak kupła 600 dziesiacin ziarni i ziarnielnaja spekulacyja.

Woś-ža Janka Stankiewič ũziaŭsia apraŭdywacca i tumačycycca („Наперад № 16“), a tumačenie heta zwodzicca da taho, što ũ jaho ziarni tej nia tak šmat, bo tolki (dobraje tolki pryp. red.)... 200 dziesiacin. Peŭnie-ż, na Jankawa horla — heta nia tak šmat, dyk jon i dalej duryć našych sialan, kab jany i ciapier hałasawali na jaho spisak № 45, kab jon i ciapier papaŭ u Sojm i jašče dakupiŭ sabie dziesiacin z 200. Ale štuka, jak kaŭžuć, durniu ũdajecca tolki raz. Tak i tut. Janka Stankiewič u supalcu z defenzyunaj raz akałpačyŭ našych biednych sialan, ale druhi raz jamu hetaha nia ũdascal. ũžo ũsiudy jaho znajuć i adsiul honiać jaho i jahonaha swajaka stud. Stanisława Stankiewiča, jaki tak-ža akałpačyŭswajecca kala defenzyunaha „Наперад“ i jaki ũ swoj čas za roznyja „štuciki“ byŭ wykinuty z Bielarskaj Chryścijanskaj Demokracji, a tak-ža i z Bielarskaha Studenskaha Sajuzu.

Słowam, dabranaja „kumpanija“ padtrymliwaje Janki Stankiewiča spisak № 45.

Dyk hramadźanie — nie adnaho hołas za pradaŭnicki Łuckiewičaŭska-Stankiewičaŭski spisak № 45.

Usie biełarusy ũ Lidzkim wokruzie hałasujuć za swoj biełaruskij spisak № 18.

Z biełaruskaha žyćcia.

Akademii. Z pryčyny 30-ch uhodkaŭ śmierci Bački biełaruskaha adradžeńnia Franciška Bahušewiča C. K. B. I. H. i K. zładziŭ akademii ũ ta-ich miascach:

22. IV. s. h. siabra Centr. Uradu B.I.H.I.K. M. Pieciukiewič pračytaŭ lekciju ũ wioscy Hołubaŭščynie, Brasłaŭskaha pawietu na temu: „Biełaruskij paet Fr. Bahušewič, jaho biohrafija, tworčasć i značeńnie“.

Na lekcyi prysutnych słuhačoŭ było duŭa mnoha; nia mohuć zmiassicca ũ pamieškańni, poŭna ich było ũ sianioch i pad razčynienymi woknami.

Dawiedaŭšysia sialanie ab tym, što budzie biełaruskaja lekcija, paschodzilisia z ũsich akałiŭnych wiosak. Nawat staraja ŭaŭczynia z wialikim zachopleńniem i ũwahaj słuhalali lekcyi i čytanych wieršaŭ Fr. Bahušewiča, nie haworačy ũžo ab moładzi i mužčynach.

Pierad raspachaćciem lekcyi pamiać zasłuŭanaha syna našaj ziarni ũsie prysutnyja ũšanawali ũstańniem.

Druhaja-ż akademija była zładžana Bielarskaj szkołaj B. I. H. i K. u w. Šaŭlanach Brasłaŭskaha paw.

Hetaja akademija adbyłasia 27. IV. s. h. Prahramu akademii stanawili: amatarskaje pradaŭleńnie, chor wučniaŭ Bielarskaj szkoły, deklamacyja wieršaŭ wyklučna Fr. Bahušewiča i lekcija M. Pieciukiewiča na temu: „Biełaruskij paet Fr. Bahušewič, jaho biohrafija, tworčasć i značeńnie“.

Na hetaj akademii publiki taksama było duŭa mnoha, asabliwa moładzi. Choć sala školnaja dawoli wialikeja, adnak bitkom była nabita-ja słuhačami.

Z hetaha widać, što sielanin naš, a asabliwa moładź, nastolki ũžo dasała hramadzka i nacyjanalna, što zrazumieła patrebu ŭšawaŭnia i aceniwaŭnia ũsiaho swajho rodnaha.

Subotnik-wiečaryna ũ Wilenskaj Biel. Himn. Starańniem Wučnioŭskaha Hurta pry

jaki nieščaśliwy. Stralaje nawokaŭ Iwanka swaimi wočkami, šukaje, kab ubačyć tatku, ale jaho nidzie nia widać... bačyć na ławie tolki z bratkam mamku, a wobak ich ciotka Aršula... Mamka niečaha plača. ũdziŭlona da ũsiaho pryhladajecca Iwanka, skroŭ mamkiny i ciotčyny słozy čuje:

— Dyk heta, wašeci, z wołasci miasok pryńiašli? — pytajecca mamki ciotka Aršula.

— Z wołasci, kumka, z wołasci... — adkazywaje uschlipywajućy mamka, a abliŭšysia ũsia ślaŭmi, skarŭzycca ŭalobnym hołasam:

— ũžo nia wierniecca bolš moj hałubok — harutničak! hnijuć jaho niedzie kostački ũ niaznanaj dalokaj staroncy, ũžo niama majho robotnička, hdzie-ż ja ciapier niaščasnaja dzienusia z dzieťkami, i mamka jašče niŭšej apuściła haławu, pačala jašče macniej plakać, zapłakaŭ i bratka... Iwanku zdawałasia, što ũžo plača ũsia chata...

— Ach ty moj sirotka, niama ũžo twajho tatki, praz słozy hałasila nad hałoŭkaju Iwanki ciotka Aršula.

Ad hetaha plaču Iwanku zdawałasia, što jon uwieś sam rasplywajecca ũ pawietry, pierastaje być żywym čalawiečkam, pačali niejaki jaho wočki zanadta skora mirhać, bujnyja, jak krystał prazystyja, słozy adna za druhuju papłyli pa chudzieńkich Iwankawych ščočkach... i hołas Iwankawa plaču dałučyŭsia da mamkinaha, ciotčynaha i bratkawaha. Plakali usie zwyčajnym plačam, tolki mamka ũsio hałasila.

— Hdzie ja ciapier dzienusia, z čaho żyć budu? — Jak-by tolki ciapier ubačyła mamka Iwanku. Pačala ũ jaho ũziracca swaimi zapłakanymi wačami i mocna kryčeć na jaho.

— Nu, a hety čaho siudy pryjšoŭ, jašče jaho tut niechapała. Niaŭžo-ż jon uciok ad haspadara?!

— Supakojsia, kuma, takaje małoje dzi-

cianiotka... kaŭža ciotka Aršula, chočućy abaranić małoha Iwanku.

— Pa wačoch baču, što uciok! Kaŭży, dzie twaje husi? Kryčyć na Iwanku asipłym i aslabieŭšym ad plaču hołasam mamka.

— U poli-i-i-i — pałachliwa adkazywaje pabialeŭšymi hubkami zapłanany Iwanka.

— Ach, u poli! Moj ty, Boŭža, Moj ty Boŭža! U poli... Lamantujućy skarŭyla mamka.

— Prahnać ciabie haspadar moža, hdzie ja ciabie tady dzienu?!

I mamka, nierazumiejućy, što sama robić, uskočyła na pieć, trymajucy na rukach maleńkaha bratku, chwaciła u adnu ruku wienik i pačala im chwastać biadnaha Iwanku pa haławie, pa wuśach, hdzie papała, pakul jon z dzikim ad strachu lamantam nia uciok za dŭwiery. Čuć żywy z pierapudu wyskačyŭ Iwanka na padworak i jak tolki chapała siły jaho maleńkaha ciełca, niośsia jon nazad da husiej. Doŭha jašče zdawałasia jamu, što čuje z zadu siardzity mamki hołas, ale bojazna było ŭazirnucca.

Prybiehšy na pole, tolki ciapier moh jon schamianucca. Krychu adsopsia, paŭ twaram na miazju i pačau ŭaŭbliwa i horka plakać. Pieršy raz jašče na Iwankawym maładym wieku žyćcio pakazała jamu swaje pazury, pieršy raz jaho maleńkaje serca adčuła ũsiu ŭdaść niesprawiadliwaści i ŭwieś ciaŭzar spaŭšaha na jaho wialikaha hora.

Z litoŭskaj mowy pierakłaŭ:

Jury Sabaleŭski.

Wilnia, wastroh na Łukiškach

7-III 1930 h.



